

„Opowiadania zebrane” w reżyserii Krystyny Jandy

## Z krwi i kości

*Janda z drugorzędnej literatury potrafi uczynić szlachetną rozrywkę, która wypełnia przestrzeń pomiędzy farsami a teatrem elitarnym*

Jestem w warszawskim teatrze Komedia na drugim po premierze przedstawieniu „Opowiadań zebranych” Donalda Marguliesa z Krystyną Jandą i jej córką Marią Seweryn. Najdroższe bilety po 40 zł, przed teatrem rząd lśniących aut. Podczas przerwy nie ma miejsca w teatrze, gdzie nie toczyłaby się dyskusja o Jandzie. Korytarz porównuje jej najnowszą rolę z poprzednimi: „Marlene” i „Kobietą zawiedziona”. Foyer omawia występ aktorki w „Nocy Helvera” („Płakałam godzinę...”). Okolice baru upierają się, że żadna rola Jandy nie umywa się do „Shirley Valentine”. Nazwisko aktorki, odmieniane przez wszystkie przypadki, wypełnia cały teatr. W drugiej części spektaklu każda scena jest nagradzana oklaskami, a kiedy aktorki wychodzą do ukłonów, publiczność zrywa się z miejsc.

Krystyna Janda wypracowała sobie wyjątkową pozycję w polskim teatrze, którą można porównać jedynie z prestiżem, jakim cieszyły się XIX-wieczne gwiazdy. Od „Shirley Valentine” po ostatnie występy w „Marii Callas” i „Marlene” droga Jandy w latach 90. to pasmo nieustających sukcesów u publiczności. Krytyka odnosiła się do nich z rezerwą, ponieważ aktorka występuje najczęściej w sztukach popularnych, nie najwyższych lotów, czyli w tak zwanym repertuarze użytkowym. „Shirley Valentine” Willy’ego Russella to wyznania gospodyni domowej, która przygotowuje mężowi jajka sadzone i rozmawia ze ścianą. „Kobieta zawiedziona” to adaptacja opowiadania Simone de Beauvoir o problemach mężatki po czterdziestce. „Marlene” i „Maria Callas” są zreżymowane napisanymi sztukami na motywach biografii głośnych artystek. Z tej drugorzędnej literatury Janda potrafi jednak zrobić pierwszorzędne spektakle, które latami nie schodzą z afisza.

Podobnie jest z najnowszą sztuką, którą Janda wyprodukowała i wyreżyserowała sama. Autor, amerykański dramaturg Donald Margulies, za inny swój utwór – „Obiad z przyjaciółmi” – otrzymał w zeszłym roku Pulitzera, ale nie

można powiedzieć, by jego pisarstwo nosiło znamiona geniuszu. „Opowiadania zebrane” to inteligentnie opowiedziana historia dwóch kobiet – starzejacej się pisarki i debiutantki, która zgłasza się do niej po lekcję pisania i zostaje najbliższą przyjaciółką, a następnie wykorzystuje jej zwierzenia w swojej pierwszej powieści. Pytanie, które stawia Margulies: czy pisarz ma prawo wykorzystać cudzą biografie, jest problemem pozornym, pisarze zawsze kradli z rzeczywistości. Rzecz nie w tym, czy pisarz kradnie, czy nie, ale czy pisze dobre książki.

Tak pomyślana para bohaterów stwarza jednak aktorowi wymieniony materiał do grania i obie aktorki wykorzystują tę okazję do końca. W ciągu dwóch godzin Janda dokonuje brawurowej metamorfozy – z energicznej, pewnej siebie, ironicznej pisarki zmienia się w strzęp człowieka, któremu odebrano całe jego życie. Do ostatniej sceny wychodzi posiwiła, wyniszczona chorobą, mówi zmienionym głosem, który przechodzi w skrzekliwy wrzask. Maria Seweryn ciekawie partneruje matce, pokazując, jak rozwija się relacja między bohaterkami – od studentki, która z nabożeństwem dotyka książek w bibliotece swej profesorki, po kumpelkę, która łązi po mieszkaniu w bieliźnie i wyciąga się na kanapie. Obie role są skonstruowane na zasadzie przeciwieństwa – umieraniu Ruth towarzyszy dojrzewanie Lisy i to napięcie buduje spektakl.

„Opowiadania zebrane” zapewne nie raz będą podrywać publiczność do oklasków, mają bowiem wszystko, co powinien mieć popularny teatr: postaci z krwi i kości, wzruszające perypetie, życiowy temat oraz szczyt intelektualnego snobizmu. To jednocześnie teatr do bólu tradycyjny, z dekoracjami do tego stopnia realistycznymi, że z piątego rzędu da się policzyć książki na półkach i długopisy na biurku pisarki. Janda wie, że masowa publiczność ma konserwatywny gust. Jej zasługą jest, że z teatralnej konserwy potrafi uczynić szlachetną rozrywkę, która wypełnia przestrzeń pomiędzy farsami a teatrem elitarnym.

ROMAN PAWŁOWSKI

Donald Margulies „Opowiadania zebrane”, tłum. Elżbieta Woźniak, reż. Krystyna Janda, scen. Maciej Putowski, kostiumy Magda Maciejewska, premiera 13 stycznia



ARKADIUSZ SICHOCKI

Krystyna Janda i Maria Seweryn na deskach teatru Komedia